

Andrzej Radziewicz-Winnicki

ORCID: 000-0001-6227-8700

Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Zielonogórski, *profesor emeritus*

W kwestii zainteresowania wiedzą o pomyślnym kreowaniu nowoczesnej osobowości

In terms of interests about the successful creation of a modern personality

Abstract

The aim of this scientific research is to rethink the relationship between educational and political philosophy and expected socialization practice. The article is an appeal about metaphilosophical considerations in fields of philosophy, sociology, pedagogy and also psychology. Those analyses in fields of theoretical research should allow to define the status of presented socio pedagogical reflection as well as their limitations, which are related to the attempts to provide an expansive definition of modern social pedagogy. Based on a comparison sociology of education and social pedagogy merge many of them.

Keywords

socialization, social pedagogy, philosophy of education, educational activities

Zarys problematyki

Życie publiczne określone najczęściej jako egzystencja i byt jednostki, zdaniem socjologów i pedagogów społecznych można uznać za niekończący się ciąg wydarzeń (w tym oczywiście i niestety zachowań spontanicznych), z których każde ma własne miejsce na ogólnym *continuum* regulowanym przez dwie odwieczne zasady: całkowitej powtarzalności tychże procesów; ale również – co staram się sygnalizować od wielu lat – całkowitej spontaniczności oraz nieprzewidywalności. Niestety ogół prowadzonych rozważań w literaturze przedmiotu oscyluje wokół tego pierwszego ekstremum. Pozostawia to niestety pewną znacząco sprawczą klasę zdarzeń poza tradycyjnymi analizami, które są godne najwyższej uwagi, bo-

wiem zachowania spontaniczne i zbiorowe, te nieoczekiwane, powstają najczęściej na późnym już etapie w trakcie anomizacji życia publicznego¹. Stąd też mój nawrót do przywołanej poniżej problematyki, w dzisiejszych bowiem realiach nastaje niepokojący stan zaniku ufności społecznej wobec obowiązującej bieżącej organizacji życia codziennego opartego na nowo wykreowanej, normatywnie niepewnej, ale obowiązującej organizacji skłóconych ze sobą często rozbieżnych wzorów, norm i wartości wyznaczających reguły postępowania. Stan taki zakłóca internalizację cywilizowanych reguł zachowań w pojawiających się realiach poprzez ich świadomą zresztą ignorancję przez szerokie rzesze reprezentantów aktualnej polityki globalnej w danym kraju. Wieloletnia niewiedza elit politycznych, a także większości obywateli, o prawidłach (osobliwości edukacji) życia społecznego powoduje globalne spustoszenie i odczuwalne konsekwencje. Według tautologicznej, powszechnej, ale zarazem nie w pełni trafnej opinii masowo głoszonej przez kolejne dziesięciolecia w dziennikarsko-eseistycznej narracji, to wyłącznie pieniądź i ekonomia rządzi/rządziły globem ziemskim. Nikt wprawdzie poważnie nie odważy się zaprzeczyć, że gospodarka wywiera wpływ na nasze życie, ale w obliczu kryzysów dotyczących elementarnych spraw ludzkiej egzystencji, a po 11 września – sprzed dwóch dekad – bardziej niż kiedykolwiek przedtem okazuje się, że polityka i negocjacje są nadal niezbędnym czynnikiem porządkowym, pożądaną instancją mediacyjną i konieczną siłą konstytutywną. Międzynarodowy terror, wynikający z fundamentalistycznych pobudek, skonfrontował politykę z całym szeregiem wyzwań. Pierwsze z nich polega na przeszkodzeniu fanatycznej mniejszości, operującej w skali globalnej, w dalszym unicestwianiu wszystkiego, co tylko można. Terror jest najbardziej ekstremalną i perwersyjną formą agresywnego fundamentalizmu niewiedzy². Człowiek, często demon, nadal prostacko i wręcz zwierzęco, a z pewnością nieodpowiedzialnie, wymusza najprzeróżniejsze profile destrukcyjnego działania. W tej mojej skromnej ocenie nie odróżnia go zdolność do analitycznego myślenia i przejawów kreatywności przypisanych *homo sapiens*. Szukamy nieustannie nowych rozwiązań, ale to właśnie ubiegły XX i obecny XXI wiek stały się źródłami religijnych, kulturowych, gospodarczych i wręcz fanatycznych poprzez ich recepcje sprzeczności. Niniejszy tekst ma za zadanie przypomnieć ekspertom i reprezentantom polityki społecznej o od dawna przywoływanych możliwościach rozwoju indywiduum, jakże ważkich w obliczu licznych bieżących i kolejno pojawiających się zagrożeń. Na tym polega i winna nie tylko w moim przekonaniu polegać zasada niwelowania pogłębiającej się sprzeczności pomiędzy niebywałym postępem nauki a niszczącą potęgą nienawiści jed-

¹ B. Misztal, *Zachowania zbiorowe*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa 2005, s. 411–413.

² W. Thierse, *Obce i własne „Deutschland”* 2002, (2), s. 40.

nostek i grup społecznych wzajemnie wobec siebie, wynikających głównie z racji braku umiejętności logicznego rozumowania i światłej wiedzy w przeciwieństwie do utopii, która wydaje się dominować nie tylko w peryferyjnej przestrzeni. Są to przywołane m.in. poniżej informacje o oczekiwanej i jedynie słusznej wzajemnej kooperacji oraz koegzystencji. Trzeba jednak pamiętać, iż sytuacje takie zawsze się pojawiały, i nie stanowią one wzorca do ich zalecanej egzemplifikacji w kilkuletnim okresie, który rodzimie nas otacza od kilku już lat, „że nawet w zinstytucjonalizowanej nauce uniwersyteckiej okresu renesansu odnaleźć można silne wpływy sztuk magicznych nastawionych na cele praktyczne, których teoria – jak to określił James Frazer – podporządkowana jest nie logice, lecz asocjacji idei wywołanych pragnieniem”³.

Znakomitą interpretację do wyszczególnionego powyżej cytatu przedłożył przed laty Zdzisław Kowalewski, uznając słusznie w swej argumentacji, że astrologia i alchemia, te przykłady wcześniejszych nazw i pojęć tworzonych przez człowieka użytecznych ongiś dla eksploracji astrologicznych czy to chemicznych, przyświecały celom praktycznym (przewidywanie przyszłości bądź to znalezienie metod wytwarzania złota), a *de facto* supremacji idei wywołanych wyłącznie pragnieniem pozostającym ponad logiką i rzetelną wiedzą⁴. Stale aktualna pozostaje (jak i przyjęty sposób narracji) sędziwa już rozprawa Floriana Znanieckiego z 1937 roku przeciwstawiająca się *poznaniu mistycznemu* na rzecz *poznania racjonalnego*, czy to opracowanie o zadaniach i powinnościach reprezentantów nauki⁵, także kręgu społecznego, którego oczekiwania czy aspiracje wpływają na rodzaj tworzonej wiedzy oraz tryb jej przekazywania potencjalnym odbiorcom: teoretykom i praktykom⁶, a więc postępowym intelektualistom, mającym niewątpliwy wpływ na *kreowanie* nowoczesnych osobowości.

Aktualność. Nieustające wyzwanie z przeszłości

Nakreślony apel wynika m.in. z powodów współczesnego dalszego narastania powszechnych w świecie i w kraju procesów marginalizacyjnych i wykluczenia społecznego, zwłaszcza w dobie anomii⁷. To również ponowne dzisiejsze przemyslenie

³ Cyt. za F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, Warszawa, 1971, s. 41.

⁴ Z. Kowalewski, *Nauka a inne typy wiedzy o społeczeństwie*, [w:] S. Kowalewska (red.), *Społeczne wartości nauki*, Warszawa 1981, s. 44.

⁵ F. Znaniecki, *Społeczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*, „Przegląd Socjologiczny” 1937, t. 5; por. F. Znaniecki, *The social role of the man of knowledge*, New York 1965.

⁶ S. Kowalewska, *Wstęp*, [w:] S. Kowalewska (red.), *op. cit.*, s. 7. Zob. K. Segiet, *Słowo od Redaktor Naczelnej*, „Pedagogika Społeczna Nova” 2021, 1(2), s. 9–10.

⁷ B. Jachimczak, *Edukacja włączająca w kontekstach szkolnych i społecznych w czasach „niepewności”*, „Pedagogika Społeczna Nova” 2021, 1(2), s. 29–43.

(niejako od nowa) relacji sprawczych między filozofią wychowania, (polityczną) pedagogiką społeczną czy socjologią wychowania (edukacji). Przygotowane poniżej – niektóre zaledwie opinie z ostatnich dekad wybitnych myślicieli – pozwolę Czytelnikom dookreślić w indywidualnym trybie *status/situs* współczesnej naszej subdyscypliny w zakresie oczekiwanego sprostania narastającym wyzwaniom⁸.

Modernizacja jest pojęciem, które występuje powszechnie także na gruncie psychologii, a sposób interpretacji psychologów jest z pewnością bliższy pedagogowi społecznemu niż rozważania politologiczne bądź socjologiczne. W interpretacji psychologicznej najczęściej oznacza ono przekształcenie osobowości jednostki pod wpływem zabiegów edukacyjnych, uczestnictwa w społecznym podziale pracy przy jednoczesnym podporządkowaniu się zbiurokratyzowanym formom życia społecznego. Proces ów, postrzegany z perspektywy psychologa (bądź pedagoga), wymaga zdecydowanie takich działań, które pozwoliłyby jednostkom i grupom być świadomymi uczestnikami, podmiotami, nie tylko przedmiotami oddziaływania, celami, a nie wyłącznie ośrodkami modernizacji. Zagadnienie modernizacji pojawiło się w momencie, kiedy okazało się, że przystosowanie jednostek do nowych warunków jest niewystarczające (bądź niemożliwe), w sytuacji gdy w zbyt szybkim tempie następowały zmiany w otoczeniu człowieka lub kiedy istniejący *status quo* stał się niemożliwy do dalszego utrzymania⁹.

Budując strategię modernizacji należałoby zatem uwzględnić fakty, prawa i modele predykcji zachowań i postaw ludzkich ustalone w badaniach nad konkretnymi sytuacjami oraz prawa rządzące rozwojem społecznym. Tak rozumiana strategia modernizacji uwzględniałaby przede wszystkim najcenniejszy rodzaj zasobów i środków działania na rzecz rozwoju i postępu, jaki stanowią w każdym zbiorowym działaniu ludzie. Jednakże człowiek traktowany byłby w każdym przypadku nie tylko jako środek umożliwiający wprowadzenie zmian na skalę makro, lecz jednocześnie jako podmiot stanowiący sam sobie określone cele i sprawnie je osiągający. W narastającej złożoności strukturalnej i funkcjonalnej nowoczesnych społeczeństw wzmaga się konieczność wzbogacania zdolności człowieka do reagowania na złożoność otoczenia¹⁰.

Te obszary analiz, jak widać, potrzebują prowadzenia kolejnych badań empirycznych i głębszej, bardziej aktualnej refleksji teoretycznej.

Pedagodzy społeczni przyjmują oczywiście *stricte* środowiskowy typ interpretacji własnych obowiązków, misji bądź zadań. Wyzwania dnia dzisiejszego oraz nadchodzącej przyszłości powodują, że szeroko rozumiana edukacja musi przygotować ludzi do korzystania z bieżących osiągnięć zmieniającej się cywilizacji,

⁸ B. Kubok, *Filozofia a polityka. Lekcje z Oakeshotta, Bradatana i Sokratesa*. „Horyzonty Polityki” 2022, 13(45).

⁹ Z. Ratajczak, *Człowiek w sytuacji innowacyjnej*, Warszawa 1980, s. 285–288.

¹⁰ *Ibidem*, s. 289.

a także włączyć ich do twórczego i czynnego uczestnictwa w życiu zbiorowym. To z kolei implikuje wprowadzanie przez nas samych licznych zmian i innowacji, poszerzenie również form opieki, wzmacnianie poczucia odpowiedzialności za losy jednostek i grup społecznych. Osobiste zaangażowanie przejawiać się wówczas może w interpretacji, czyli dychotomicznym przyjęciu wzajemnej orientacji (zarówno indywidualistycznej, jak i zbiorowej), opartej na wiedzy *stricte* eksperckiej, a nie potocznej i nieuprawnionej.

Celem omawianych zabiegów staje się m.in. swoista waloryzacja interpersonalna, stanowiąca ważny mechanizm równowagi we wszelkich stosunkach społecznych. Innymi słowy, będzie to realizacja zróżnicowanych zadań z obszaru tradycyjnej powinności profilaktycznej i kompensacyjnej pedagogów społecznych w dowolnym środowisku wychowawczym. Wynikają one z konieczności eksponowania roli osobnika (jednostki) i jego świadomości w procesie mentalnych przeobrażeń cech i postaw konstytuujących tzw. osobowość nowoczesną. Są to liczne szczegółowe zagadnienia oraz wątpliwości i dylematy, o których wspomina Elżbieta Puchnarewicz w omówieniu książki Rolanda Ingleharta¹¹. Swoje dywagacje rozpoczyna od istotnego pytania: Jak dostosować teorię modernizacji do ponowoczesnego świata? Powodem, dla którego poszczególne teorie modernizacji cieszą się aktualnie dużym zainteresowaniem humanistów, jest – zdaniem autorki – z jednej strony przyrzeczenie uwiarygodnienia ich przewidywalności, tj. przekonanie, że realizacja pewnego programu bądź wejście na określony etap rozwoju (np. indywidualizacja) doprowadzi (m.in. poprzez upowszechnienie i podniesienie poziomu edukacji, demokratyzację życia politycznego, obniżenie wskaźnika urodzin, wydłużenie życia ludzkiego itp.) do oczekiwanego wyraźnego wzrostu poziomu i jakości życia. Z drugiej zaś strony lata ostatnie wyzwoliły potrzebę przejrzania na nowo i uporządkowania szeregu teorii badawczych, tak aby jak najlepiej opisały – rzetelnie, trafnie i wiarygodnie – nową rzeczywistość¹². Wiara w sygnalizowaną powyżej przewidywalność stanowi pewne utrudnienie w prowadzeniu analiz, aczkolwiek można odnotować wiele opracowań, które przekładają refleksje teoretyczne na grunt praktyki codziennego działania, a więc kwestie istotne dla dalszego rozwoju pedagogiki społecznej w realiach modernizującego się świata, pomimo nieprzewidywalnych kosztów i ponoszenia sporego ryzyka. Uwzględnienie ryzyka wpisane jest jednak w istotę współczesności i kreacji zwróconej przede wszystkim ku powszechnej mobilności oraz oczekiwanej partycypacji społecznej. Na pomyślne uczestnictwo społeczne wpływają różnorodne bodźce, które zawsze mogą zakłócić oczekiwany jego przebieg, nie pozwalając na

¹¹ Por. R. Inglehart, *Modernization and postmodernization: cultural, economic and political change in 43 societies*, New Jersey 1997.

¹² E. Puchnarewicz, *Jak dostosować teorię modernizacji do ponowoczesnego świata?* „Kultura i Społeczeństwo” 2000, 44(3), s. 205–207.

prawidłowe (trafne) odczytanie poszczególnych idei i intencji liderów, tj. grona osób wprowadzających określone innowacje.

Wierzimy jednak, że dzięki podejmowaniu, m.in. działań modernizacyjnych, współczesna pedagogika społeczna zyska – wśród innych dyscyplin społecznych – ugruntowaną i stabilną pozycję jako subdyscyplina zaawansowana w analizach teoretycznych, a zarazem licząca się dziedzina praktyczna o znaczącym wkładzie w rozstrzyganie długofalowych i bieżących problemów społecznych.

Wizerunek osobowości nowoczesnej, człowieka racjonalnego, sam postęp postrzegane są jako jeden z klasycznych warunków pomyślnego rozwoju społeczeństwa nowoczesnego w dobie globalizacji. Jest to próba skonstruowania wzorca osobowego przydatnego kreatorom wszelkich procesów socjalizacyjno-wychowawczych doby współczesnej. Taki rejestr cech trafnie sporządził Marek Szczepański, przed laty zwracając uwagę, iż:

model człowieka racjonalnego i przypisywana mu tzw. nowoczesna osobowość podlega historycznym zmianom i nie mają one zatem charakteru uniwersalnego, ponadczasowego czy też ponadkulturowego.

Inne zatem cechy konstytuują osobowość nowoczesną w zachodnioeuropejskim kręgu kulturowym, a inne poza nim. Występują też znaczące podobieństwa, chociaż czasami te same pojęcia (jak choćby orientacja na indywidualne osiągnięcie czy orientacja na przyszłość) w odniesieniu do różnych systemów społecznych mogą mieć odmienną treść. W tej sytuacji nie jest możliwa rekonstrukcja cech konstytuujących – a zatem ahistorycznych i ponadkulturowych – model osobowości nowoczesnej. Możliwe i pożyteczne natomiast jest wskazanie niektórych takich cech charakterystycznych dla europejskiego kręgu kulturowego, akceptowanych w nim u schyłku XX stulecia. Z rejestru cech przypisywanych społeczeństwom zmodernizowanym wynika, że do najistotniejszych charakterystyk osobowości nowoczesnej należą: rozbudowana potrzeba osiągnięcia, wysoki poziom empatii i wreszcie nonkonformizm. Pojęcia te wymagają nieco szerszej interpretacji; w przypadku pozostałych charakterystyk (przekonanie o możliwości zapanowania nad siłami przyrody, negowanie fatalizmu, orientacja na teraźniejszość i przyszłość, nastawienie liberalne i demokratyczne) takie nie są konieczne, ich sens wydaje się bardziej oczywisty.

Może przyjąć, że ludzi silnie motywowanych przez potrzebę osiągnięcia charakteryzują przynajmniej cztery cechy szczególne:

- stała skłonność do podejmowania ryzyka przy jednoczesnej świadomości jego konsekwencji;
- predyspozycje do innowacji;
- umiejętność analitycznej oceny przedsięwziętych działań zakończonych zarówno sukcesem, jak i porażką;
- pełna mobilizacja wewnętrzna w warunkach współzawodnictwa, zapewniająca uzyskiwanie bardzo dobrych wyników, przy czym sukces szczególnie dynamizuje działania jednostki¹³.

¹³ M. Szczepański, *Modernizacja*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa 1999, s. 272–273.

W dalszej części prowadzonego wywodu cytowany uprzednio autor upatruje potrzebę osiągania sukcesów przez jednostkę, którą należałoby określić metaforyczną przenośnią *homo hubris*. To pojęcie (*hubris*) wyprowadzić można z języka greckiego, pierwotnie oznaczało ono „nieposkromioną pychę i pragnienie wywyższenia się, wywołując gniew bogów”. Motywacje, które określić można jako humanistyczne, stają się bądź raczej w pewnych warunkach mogą się stać bezpośrednimi stymulatorami procesów rozwojowych (w tym również modernizacyjnych), ich regulatorami. Obecnie pojęcie to odnieść należy przede wszystkim do motywów wywołanych przez jednostkę, które zmuszają osobnika do podejmowania działań prowadzących ku kompensacji, dowartościowania samego siebie, samodoskonalenia się, zaspokajania większości przejawianych oczekiwań, zwiększenia poczucia własnego (osobistego) bezpieczeństwa, akceptowania zmian, dyfuzji (a więc przyjęcia) wszelkich innowacji itp. Ów typ przejawianej motywacji może scalać indywidualną osobowość, nadając jednostce określony sens życia. Istotną cechą tego typu osobowości określanej przez nas jako nowoczesna są przejawiane przez nią zdolności (umiejętności) empatyczne. Termin „empatia” oznacza umiejętność wczuwania się w położenie innej osoby; to zarazem proces identyfikowania się z emocjonalnymi stanami innych osób. Polega on na zrozumieniu ich uczuć/odczuć. Empatia w tym znaczeniu może być definiowana jako syndrom emocjonalno-poznawczy, polegający m.in. na deklaracji, a tym samym gotowości do współpracy z innymi. To również zdolność do wczuwania się w nowoczesne/współczesne role pełnione przez jednostki, zwłaszcza w okresie przebiegającej transformacji. Stany empatyczne zmuszają jednostkę do podejmowania nowych ról, zachowań niestandardowych, nietrynowych, do elastycznego reagowania i rozbudowywania własnej wyobraźni. Istotnym elementem osobowości nowoczesnej – stwierdza Marek Szczepański – jest postawa nonkonformistyczna, sprzyjająca zawsze występowaniu zachowań o charakterze niekonwencjonalnym. W niektórych jednak sytuacjach nonkonformizm może okazać się dysfunkcjonalny wobec celów, które mają być osiągnięte w procesie zmian i modernizacji. Z powyższego przeglądu wynika, iż warto prześledzić rejestr (jak dotąd skąpo przytaczanych) charakterystyk konstytuujących osobowość nowoczesną, który do końca przecież nie został opisany¹⁴.

Jak podaje Piotr Sztompka, niektórzy autorzy skupiają swoją uwagę głównie na ekonomicznym wymiarze modernizacji, starając się uchwycić nade wszystko warunki niezbędne startu (*take off*) do trwałej, systematycznej i ciągłej akumulacji kapitału i inwestycji, a tym samym do trwałego samonapędzającego się wzrostu dochodu (przychodu) narodowego. Inni z kolei kładą nacisk na wymiar

¹⁴ M. Szczepański, *Modernizacja*, op. cit., s. 272–273. Zob. J. Kozielecki, *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*, Warszawa 1988, s. 15.

polityczny, analizując przebieg powstawania instytucji *stricte* demokratycznych w tradycyjnych strukturach społecznych. Interesujący nurt stanowią opracowania psychologów społecznych, na których m.in. opierał się wielokrotnie cytowany przeze mnie powyżej Marek Szczepański. One właśnie starają się wnikliwie dotrzeć do uwarunkowań determinujących pomyślny przebieg procesów modernizacyjnych w sferze motywacji, postaw i orientacji osobowościowych. Na przykład David McClelland formułuje teorię motywacji do osiągnięć, w której dążenie do osiągania sukcesu, inwencja przedsiębiorczości, podatność na wszelkie przejawy innowacyjności traktowane są jako niezbędne warunki modernizacji. Dostrzec w nich można pewne reminiscencje ze znanej koncepcji Maxa Webera, który wiązał powstanie kapitalizmu z lansowaniem i upowszechnianiem w społeczeństwie etosu purytańskiego¹⁵.

Z kolei Alex Inkeles oraz David Smith przedstawiają zestaw cech osobowych stanowiących osobowość nowoczesną, na którą składać się mają następujące elementy: (a) niezależność od tradycyjnych autorytetów, a zarazem reprezentowanie postawy sceptycznej i antydogmatycznej; (b) zainteresowanie i zaangażowanie sprawami publicznymi; (c) niezłomna wiara w siłę rozumu i logiki, racjonalnego myślenia oraz naukowego; (d) otwartość na nowe doświadczenia; (e) antycypowanie i planowanie przyszłych poczynąń, a także zdolność rezygnowania z natychmiastowych gratyfikacji na rzecz uzyskiwania korzyści w przyszłości; (f) rozbudowanie i szerokie aspiracje oraz oczekiwania edukacyjne, kulturalne, zawodowe, dążenie do stałego samodoskonalenia się tudzież samorealizowania się poprzez sukcesy życiowe¹⁶.

Modernizacja dla pedagogów społecznych może oznaczać także proces socjalizacji specjalizującej względnie edukacyjnej, nastawiony na doskonalenie określonych kompetencji jednostki, umożliwiających jej podjęcie i pełnienie ról członka grupy. Problematykę tę szczegółowo analizuje Jerzy Modrzewski. To co wyróżnia ów typ socjalizacji od innych, to jej kreatywna funkcja wobec przejawianej gotowości kształcenia określonych kompetencji. Przedstawione przez uczonego propozycje typologii socjalizacji pozostają w pewnym, ale ścisłym przecież związku z typami uczestnictwa społecznego jednostki. W ów właśnie sposób pewien rodzaj socjalizacji dominujący w określonym cyklu życia osobnika uruchamia odpowiedni typ społecznego uczestnictwa człowieka, pobudzając go np. do przejawiania gotowości do kształtowania określonych kompetencji (bądź też do powstrzymywania się od ujawniania niektórych zachowań), kształtowania ich, modyfikowania albo

¹⁵ D. McClelland, *The achieving society*, New York 1967, s. 70–74, za: P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 508.

¹⁶ A. Inkeles, D.M. Smith, *Becoming Modern*, Cambridge, Mass. 1974, za: P. Sztompka, *op. cit.*, s. 509.

zachowania w niezmienniej postaci, odpowiadającej – w większej lub mniejszej mierze – oczekiwanej społecznej aktywności względnie pozbywanie się, czy też intencjonalne minimalizowanie, ich znaczenia w procesie społecznym. Sygnalizowane wątki rozwija Jerzy Modrzewski w swojej unikalnej pracy poświęconej socjalizacji oraz społecznemu uczestnictwu. Pisząc o niektórych prakseologicznych konsekwencjach opracowanej typologii socjalizacji, wyraźnie uwzględnia znaczenie cech pewnych mikroukładów społecznych, które współokreślają dominujące elementy (postacie) oddziaływań socjalizacyjnych, zwłaszcza w fazie wczesnej i późniejszej adolescencji, a więc w okresie dzieciństwa i dorastania, w okresie przygotowania jednostek i grup społecznych do ról stabilizujących je lokalnie i stratyfikacyjnie, ale także w życiu dojrzałym, w społeczeństwie ludzi dorosłych¹⁷.

Musimy mieć świadomość, że mnogość interpretacji samego pojęcia modernizacji, jak również jego określona precyzja czy podejmowane próby konfrontacji itp., mają dla prowadzonych analiz nie tylko znaczenie deskryptywne. Modernizacja stanowi swoisty, abstrakcyjny konstrukt, na który składają się różne wartości i wzory, subiektywnie postrzegane przez badacza i tworzące w jego własnych autonomicznych propozycjach określony wzór nowoczesności. Nabiera więc ono sensu pojęcia wartościującego, stosowanego na poziomie rozważań normatywnych. Bywa, że omawiany termin staje się propagandowym hasłem, ideologicznym programem realizującym, typem idealnym ogólnie zdefiniowanej nowoczesności. Taka postać znaczeniowa ma silne zabarwienie ideologiczne, a także polityczne. Wzajemne zachodzenie na siebie różnych warstw znaczeniowych pojęcia „modernizacja” staje się stałym źródłem dyskusji i kontrowersji¹⁸.

Na strategię modernizacji przydatną całej rodzinie współczesnych nauk społecznych składać się będą zalecenia i dyrektywy socjotechniczne związane z rozpowszechnianiem wszelkich innowacji, przekształcaniem jednostkowych grupowych postaw wobec programu przemian, a także prewencja niepożądanych zbiorczych – często nieprzewidzianych – skutków zmian¹⁹. Zastosowana w praktyce wiedza naukowa musi służyć nie tylko technologii socjalizacyjnej wprowadzenia wielu modyfikacji i usprawnień, lecz także powinna być przydatna w kształtowaniu i wyznaczaniu nowych celów polityki społecznej.

Apel, który przedstawiam, stara się równocześnie – w ostatniej swej fazie – uwypuklić rolę pozapolitycznych agentów, a przy tym jakże znaczących aktorów obecnej sceny narodowych (rodzimych) przekształceń, ostatecznie decydujących o realiach egzystującej praktyki publicznej.

¹⁷ J. Modrzewski, *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*, Poznań 2004, s. 23–43.

¹⁸ J. Szatkowska, *Idea modernizacji w interpretacji procesu rozwoju społecznego – skojarzenie z zewnętrzem*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, 29(4), s. 80.

¹⁹ Z. Ratajczak, *op. cit.*, s. 290.

Racjonalizacja działalności socjalizacyjno-wychowawczej w przymacie uzyskiwania odpowiedzi na liczne pytania

Nie należy się niepokoić próbami podejmowania wielu pilnych kwestii empirycznie nierozstrzygalnych, które zmierzać mogą niekiedy nie tylko do tworzenia społecznej utopii czy mitu, ale może mieć również uniwersalne (w danych ramach czasowych) przyrzeczenie/przyzwolenie ideologiczne i polityczne, które ostatecznie zadecydują o realiach praktyki społecznej. Realną siłę motywacyjną dostrzec można w pragmatycznej ocenie, zawartej w licznych postulatach Alvina Gouldnera, a także Andrzeja Rycharda, którzy deklarują własne podejście do przekonania czy wręcz wiary w pomyślnie zrealizowany odgórny program odnowy i sens prowadzenia wielkich kampanii o charakterze postulatyno-naprawczym. Nadzieję – jak twierdzą – należy raczej pokładać w zdolności samego środowiska (wśród zarówno teoretyków, jak i praktyków egzystujących w strukturach lokalnych) do ich twórczej samorefleksji, inicjowania programu przemian i wdrażania planowanych innowacji. Mam zatem na myśli zarówno wyzwalanie pragmatycznych zachowań, postaw (to kwestia osobista), jak i ochronę integralności naszej dyscypliny (grup dyscyplin) naukowych, skierowanych ku najbliższym elementom społecznego otoczenia²⁰. Omawiając wybrane kwestie radykalnej zmiany społecznej, postrzega wszakże Andrzej Rychard dwa istotne dylematy społeczne nękające np. dzisiejszą socjologię. Po pierwsze, jak racjonalnie objaśniać ład społeczny dzisiejszego świata, nie podejmując się prób jego realizacji? Ponadto, jak bronić się przed tym, by krytyczna analiza istniejącego porządku/ładu publicznego naszego czasu społecznego nie oznaczała wyraźnego uwikłania się w spór *stricte* polityczny? Jak należałoby krytykować, nie zajmując miejsca wśród rzesz opozycji politycznej przybierającej przy tym postawę wyraźnie ideologicznie zaangażowaną? Obie kwestie – jak autorytatywnie twierdzi wspomniany autor – stanowią dzisiaj szczególne utrudnienia w działalności reprezentantów nauk społecznych – zarówno teoretyków, jak i praktyków²¹.

W miejsce klasycznego podziału treści proponuję Czytelnikom, ponownie, próbę sprostania trudnym odpowiedziom na szereg poniżej wyartykułowanych pryncypialnych przecież pytań typu dopełnienia. Im wcześniej potrafimy na nie odpowiedzieć, tym prędzej odnajdziemy się na szlaku nadziei co do pomyślnych perspektyw dalszego rozwoju gatunku *homo sapiens* w XXI stuleciu naszej ery. To są m.in. następujące pytania: Co obecnie dla jednostki mogą oznaczać rodzące

²⁰ A. Gouldner, *Co zdarzyło się w socjologii: historyczny model rozwoju strukturalnego*, [w:] J. Szacki (red.), *Czy kryzys socjologii?*, Warszawa 1975, s. 127–255.

²¹ A. Rychard, *Parę refleksji o trudnościach tworzenia krytycznej socjologii postkomunizmu*. „Studia Socjologiczne” 2007, 184(1), s. 47–48.

się trendy rozwoju i domniemane scenariusze naszej egzystencji? Jakie kryteria i podstawowe interakcje w obrębie ładu społecznego będą obowiązywały w bliskiej i dalszej przyszłości? Czy stosowanie się do nich będzie decydować jeszcze o skutecznym udziale jednostki w życiu ogólnym naszej lub kolejnej generacji? Jak będą wyglądać narodziny, rozwój i przyszłość społeczeństwa postinformatycznego? Czy zakres, głębia, częstotliwość i bieg towarzyszących nam wydarzeń utrwalią pewien stan przyszłej rzeczywistości, czy też ludzkość kolejnych dekad XXI wieku będzie świadkiem instytucjonalizującej się nietrwałości i stanu permanentnej zmiany? Czy będzie dominować współdziałanie, kooperacja formalna i nieformalna oraz współpraca symboliczna czy też konflikt, opozycja, bezwzględna konkurencja, konfrontacja i rywalizacja? Czy powinniśmy przypuszczać, że najbardziej charakterystycznym symptomem dalszego rozwoju stanie się sytuacja transformacji, którą cechuje natłok wydarzeń i nowych zjawisk, niejasny ich kształt, nieznan kierunek przemian, niepewność oraz bardzo niska przewidywalność zmieniających się realiów życia?²² Czy permanentny natłok wydarzeń i nowych zjawisk towarzyszyć będzie naszej egzystencji, jak i niejasny ich kształt, nieznan kierunek przemian, niepewność oraz bardzo niska przewidywalność zmieniających się realiów życia? Czy niewiedza większości naszych obywateli na temat innych stylów życia/bycia staje się podatną pożywką ekstremizmu kulturowego? Czy wyobraźnia i kreatywność światowych jednostek w połączeniu z odpowiednią dozą odpowiedzialności społecznej są w stanie zmienić postawy, a w konsekwencji uznać i internalizować (przyswoić, zaadaptować) te normy i wartości, które sprzyjają bardziej sprawczemu (lepszemu) opanowaniu animozji, konfliktów i kryzysów? Czy bardziej sprawna szkolna edukacja oraz demokracja publiczna, tworząc otwarty dostęp do informacji i możliwości ich rozpowszechniania, otwierają publiczną szansę powszechnego, masowego i nieskrępowanego wypowiadania się na wszystkie bolączki/tematy oraz kontrolę nad ośrodkami władzy, tj. wszystkimi rządzącymi? Czy nadal będziemy świadkami względnie trwałej asymetrii pomiędzy szkołą a lokalnym środowiskiem wychowawczym? Czy nadal będzie towarzyszyć nam obawa o intymność i integralność prywatnej sfery jednostki? Jak daleko nam do tolerancyjnego współistnienia kultur i opracowania globalnego kodeksu etnicznych standardów? Jakie będą/pozostaną globalne koncepcje zatrudnienia w dniu jutrzejszym? Jak intencjonalnie i sprawczo upowszechniać publiczne rezultaty i ich naturę, tj. międzynarodowych badań porównawczych w humanistyce światowej (na wzór np. nauk medycznych i innych ścisłych), tak istotnych dla wielu

²² E. Tarkowska, *Zmieniająca się rzeczywistość jako szczególna sytuacja badawcza*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 37(3), s. 116–118; por. A. Radziejewicz-Winnicki, *Dyskurs o alienacji i teraźniejszości naszego czasu społecznego*, „Pedagogika Społeczna” 2019, nr 3, s. 137–145.

wyjaśnianych i wyjaśniających zmiennych tworzących na bieżąco makro- i mikro-przestrzeń społeczną?²³

Pozostają także inne kwestie wstydlive i niepopularne z nieznanym nam racji, o których niewiele w bieżącym szumie informacyjnym. Jak rzetelnie wspomnieć o osobliwościach odmian XX-wiecznego i bieżącego czasu społecznego satysfakcjonujących opinię publiczną informacji?

Jakie przywołać dla kompetentnie prowadzonych analiz w ramach ogólnych eksploracji systemu światowego, a przy tym ważnych (dla nas w jej europejskiej części), najbardziej trudnych z przeszłości do bieżącego zrozumienia wydarzeń o historycznym już ujęciu? Skąd się wzięły i jaka jest prawdziwa geneza wielu implikacji (*casus*: realia przedrozbiorowej i rozbiorowej Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku prowadzące ku wieloletniej tragedii paru pokoleń)?

W jaki sposób można ożywić (wbrew dociekaniom empiryzmu dominującego we współczesnych naukach społecznych) pragnienie wyjaśniania zapadłej stagnacji społeczno-kulturowej i mentalności rodzimej tradycji jako niezbyt logicznie tworzonej całości, która pozwalałaby na bazie traumatycznych doświadczeń (antyłudzki Holokaust Żydów; milionowe rzeźnie ludności cywilnej ofiar drugiej wojny światowej z pominięciem żołnierzy poległych na wielu frontach, egzystencjalne i psychospołeczne wątpliwości oraz kontrowersje co do lokalnej decyzji przywódców podziemia w okupowanej Polsce o wszczęciu powstania warszawskiego; trwałość i skutki innych, jakże licznych reżimów totalitarnych itp.) zamknąć w sensie *stricte* naukowym, a nie ideologiczno-postulowanym ścisłości i precyzję prowadzonych dociekań? Jak historii tworzenia się współczesności i nowoczesności nie traktować jako dziedziny wyłącznie o obliczu antykwarycznym i archiwalnym już znaczeniu²⁴.

Zbliżając się ku końcowi, wyrażam nadzieję, iż powyżej zaprezentowany apel być może ponownie dostarczy szereg argumentów – zwłaszcza odpowiedzialnym reprezentantom polityki społecznej/publicznej na istotę nieustannego podejmowania działań w omawianej sferze kreacji²⁵. Mamy świadomość, że jest to dziejowa

²³ A. Radzewicz-Winnicki, *Pamięć o poznańskim środowisku pedagogów społecznych*, [w:] J. Modrzewski, K. Segiet, A. Matysiak-Błaszczak, E. Włodarczyk, K. Słupska, A. Tokaj, M. Zychowicz (red.), *Pedagogika społeczna w służbie człowiekowi*, Poznań 2022, s. 62–65.

²⁴ P. Tobera, *Niepokojąca nowoczesność*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, 44(3), s. 3–8. Zob. B. Smolińska-Theiss, *Pedagogika społeczna – pedagogika społecznie zaangażowana. Wokół inicjatyw i ruchów społecznych*, „Pedagogika Społeczna” 2018, 70(4), s. 9–16; por. J. Modrzewski, *Od pedagogiki środowiska ku pedagogice społeczeństwa obywatelskiego instytucją państwową*, „Pedagogika Społeczna” 2018, 70(4), s. 85–98. Zob. m.in. W. Theiss, *Dialog i konfrontacja. Konferencja pedagogiki społecznej i polityki społecznej w 1967 roku*, „Pedagogika Społeczna” 2019, 73(3); M. Kula, *Historia wyszła na ulicę*, „Kultura i Społeczeństwo” 2009, 53(3).

²⁵ P. Zbieranek, *Racjonalność działalności kulturalnej. O znaczeniu kultury z perspektyw aktorów procesów politycznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2022, 66(3).

odpowiedzialność tej wąskiej grupy osób, która wiąże się nieuchronnie z przyjęciem eksperckiej wiedzy naukowej za podstawę wszelkich rozstrzygnięć decyzyjnych i propagowaniem prawdziwych informacji.

Podsumowanie

Niniejszy tekst to zaledwie przypomnienie o konieczności rekonceptualizacji pewnych własności, nawyków, obowiązków publicznych, naszej kompetencji opartej na wiedzy tak potrzebnej w dobie ewolucji współczesnego świata. To zarazem wskrzeszenie inicjatyw – m.in. z perspektywy pedagogiki społecznej – zmierzających ku podejmowaniu czynności naprawczych i wprowadzania niezwykle koniecznych bieżących reform modernizacyjnych.

Bibliografia

- Gouldner A., *Co zdarzyło się w socjologii: historyczny model rozwoju strukturalnego*, [w:] J. Szacki (red.), *Czy kryzys socjologii?*, Warszawa 1975, s. 127–255.
- Inglehart R., *Modernization and postmodernization: cultural, economic and political change in 43 societies*, New Jersey 1997.
- Jachimczak B., *Edukacja włączająca w kontekstach szkolnych i społecznych w czasach „niepewności”*, „Pedagogika Społeczna Nova” 2021, 1(2), s. 29–43.
- Kowalewska S., *Wstęp*, [w:] S. Kowalewska (red.), *Społeczne wartości nauki*, Warszawa 1981, s. 12–13.
- Kowalewski Z., *Nauka a inne typy wiedzy o społeczeństwie*, [w:] S. Kowalewska (red.), *Społeczne wartości nauki*, Warszawa 1981, s. 39–60.
- Kozielecki I., *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*, Warszawa 1988.
- Kubok B., *Filozofia a polityka. Lekcje z Oakeshotta, Bradatana i Sokratesa*. „Horyzonty Polityki” 2022, 13(45), s. 183–201.
- Kula M., *Historia wyszła na ulicę*, „Kultura i Społeczeństwo” 2009, 53(3), s. 3–15.
- Misztal B., *Zachowania zbiorowe*, [w:] *Encyklopedia socjologii, Suplement*, Warszawa 2005, s. 411–413.
- Modrzewski J., *Od pedagogiki środowiska ku pedagogice społeczeństwa obywatelskiego instytucją państwową*, „Pedagogika Społeczna” 2018, 70(4), s. 85–98.
- Modrzewski J., *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*, Poznań 2004.
- Puchnarewicz E., *Jak dostosować teorię modernizacji do ponowoczesnego świata?* „Kultura i Społeczeństwo” 2000, 44(3), s. 205–207.
- Radziewicz-Winnicki A., *Dyskurs o alienacji teraźniejszości naszego czasu społecznego*, „Pedagogika Społeczna” 2019, nr 3, s. 137–156.
- Radziewicz-Winnicki A., *Pamięć o poznańskim środowisku pedagogów społecznych*, [w:] J. Modrzewski, K. Segiet, A. Matysiak-Błaszczak, E. Włodarczyk, K. Słupska, A. Tokaj, M. Zychowicz (red.), *Pedagogika społeczna w służbie człowiekowi*, Poznań 2022, s. 57–68.
- Ratajczak Z., *Człowiek w sytuacji innowacyjnej*, Warszawa 1980.
- Rychard A., *Parę refleksji o trudnościach tworzenia krytycznej socjologii postkomunizmu*. „Studia Socjologiczne” 2007, 184(1), s. 47–50.

- Segiet K., *Słowo od Redaktor Naczelnej*, „Pedagogika Społeczna Nova” 2021, 1(2), s. 9–10.
- Smolińska-Theiss B., *Pedagogika społeczna – pedagogika społecznie zaangażowana. Wokół inicjatyw i ruchów społecznych*, „Pedagogika Społeczna” 2018, 70(4), s. 9–16.
- Szatkowska J., *Idea modernizacji w interpretacji procesu rozwoju społecznego – skojarzenie z zewnątrz*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, 29(4), s. 67–83.
- Szczepański M., *Modernizacja*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa 1999, s. 272–273.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Tarkowska E., *Zmieniająca się rzeczywistość jako szczególna sytuacja badawcza*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 37(3), s. 115–120.
- Theiss W., *Dialog i konfrontacja. Konferencja pedagogiki społecznej i polityki społecznej w 1967 roku*, „Pedagogika Społeczna” 2019, 73(3), s. 75–91.
- Thierse W., *Obce i własne*, „Deutschland” 2002, (2).
- Tobera P., *Niepokojąca nowoczesność*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, 44(3), s. 3–21.
- Zbieranek P., *Racjonalność działalności kulturalnej. O znaczeniu kultury z perspektyw aktorów procesów politycznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2022, 66(3), s. 89–115.
- Znaniecki F., *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971.
- Znaniecki F., *Społeczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*, „Przegląd Socjologiczny” 1937, t. 5.
- Znaniecki F., *The social role of the man of knowledge*, New York 1965.